Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

# DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), niedziela, dnia 14 czerwca 1936 r. | Nr. 137

## O ułatwienie walki z bezrobociem

WARSZAWA, 13. VI. Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie wysunęła projekt wystąpienia do ministra skarbu w sprawie niezmiernie ważnej w walce z klęską bezrobocia. Idzie o to, aby przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe mogły być prowadzone na podstawie świadectw przemysłowych, posiadających w chwili obecnej, *bez względu na zwiększenie ilości robotników, czy pracowników po dniu 1 czerwca r. b.*

Obecnie wiele przedsiębiorstw, w obawie przed podwyższeniem kategorji świadectwa przemysłowego, a zatem zwiększenia obciążeń z tego tytułu, stara się nie przyjmować nowych robotników, nawet w wypadku uzyskania nowych zamówień, lub sezonowego wzmożenia produkcji.

Realizacja tego projektu, zdaniem sfer gospodarczych, przyczyni się znacznie do zwalczenia klęski bezrobocia. *Możliwości zwiększenia zatrudnienia z tego powodu są oceniane powyżej 100 tys. robotników.*

(Sprawę tę poruszamy w dzisiejszym artykule wstępnym).

## Rocznica szarży pod Rokitną

WARSZAWA, 13. VI. — W kościele garnizonowym odbyło się dziś uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę bohaterskich żołnierzy-legjonistów, poległych w szarży pod Rokitną.

## Krwawe zajścia w Hiszpanji

MADRYT, 13. VI. — Ubiegłej nocy doszło w Hiszpanji ponownie do krwawych starć między elementami lewicowymi a faszystami. W Madrycie dokonano *napadu na komisarza policji* i ciężko go poraniono. W okolicach Burgos, w czasie utarczki komunistów z prawicowcami, *2 osoby zostały zabite* a 4 ciężko ranione.

KORDOBA, 13. VI. W miasteczku Palenciana doszło dziś do poważniejszych rozruchów. Mianowicie, gdy jeden z patroli powracał z obchodu okolicy, został on zaatakowany przez bojówkę skrajnej lewicy. Jeden ze strażników wciągnięty został do domu ludwego, gdzie obcięto mu głowę. Pozostali strażnicy usiłowali pospieszyć mu z pomocą, lecz musieli wyłamywać drzwi i przyszli zapóźno. Po wtargnięciu do wnętrza domu ludowego strażnicy zaczęli ostrzeliwać znęcających się nad trupem strażnika. Dwóch napastników odniosło ciężkie rany, a dwóch lżejsze. Reszta zdołała zbiec. Na miejsce wysłano silne oddziały policyjne. Aresztowano miejscowego burmistrza i jednego z radców miejskich, znanego ze swych przekonań komunistycznych.

## Ujęcie mordercy w 16 lat po zbrodni

ZBĄSZYŃ, 13. VI. Na stacji w Zbąszyniu dokonała policja sensacyjnego aresztowania.

Do wałdz polskich nadszedł mianowicie meldunek, że wśród grupy reemigrantów-robotników, wracających z Francji do olski, znajduje się zbiegły przez 16 laty Piotr Gołkiewicz, członek zuchwałej bandy, która grasowała w województwach wschodnich.

Banda ta pod wodzą byłego sierżanta Mnicha, dokonała całego szeregu napadów rabunkowych. Po napadzie na jedną ze wsi, w której bandyci wymordowali rodzinę Puczyka, składającą się z 4 osób, policja natrafiła na ślad opryszków i ujęła wszystkich z wyjątkiem Gołkiewicza, który zbiegł, i jak się później okazało, osiadł we Francji. Mnich i jego wspólnicy zostali skazani na karę śmierci, i wyrok wykonano.

Gołkiewicz przebywał 16 lat we Francji i obecnie pozbawiony pracy, zdecydował się na powrót do kraju. Zatrzymany przez policję graniczną, stanie wkrótce przed obliczem sprawiedliwości, aby otrzymać zasłużoną karę.

# Polska Akademja Umiejętności

## obradowała w obecności min. Świętosławskiego

KRAKÓW, 13. VI. — Dziś w południe odbyło się uroczyste, doroczne 64-te zrzędu publiczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności. W posiedzeniu tem wziął udział jako reprezentant Pana Prezydenta Rzplitej — minister W. R. i O. P. prof. dr. Świętosławski.

Zebranych powitał prezes P. A. U. dr. Wróblewski, poczem sekretarz generalny dr. St. Kutrzeba złożył sprawozdanie za okres od czerwca 1935 r. do czerwca 1936 r. Prof. Kutrzeba zakończył swoje przemówienie zawiadomieniem obecnych, że P. A. U. ze swych skromnych zasobów zadeklarowała 25 tys. zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

### Wręczenie nagrody prof. Dunikowskiemu

KRAKÓW, 13. VI. — Bawiący w Krakowie minister prof. Świętosławski udał się w towarzystwie wiceministra prof. Ujejskiego i wojewody krakowskiego Gnoińskiego do Akademji Sztuk Pięknych, gdzie nastąpił uroczysty akt wręczenia przez p. ministra państwowej nagrody plastycznej za r. 1935 profesorowi Akademji Sztuk Pięknych Ksaweremu Dunikowskiemu.

### VAN ZEELAND PREMJEREM W BELGJI

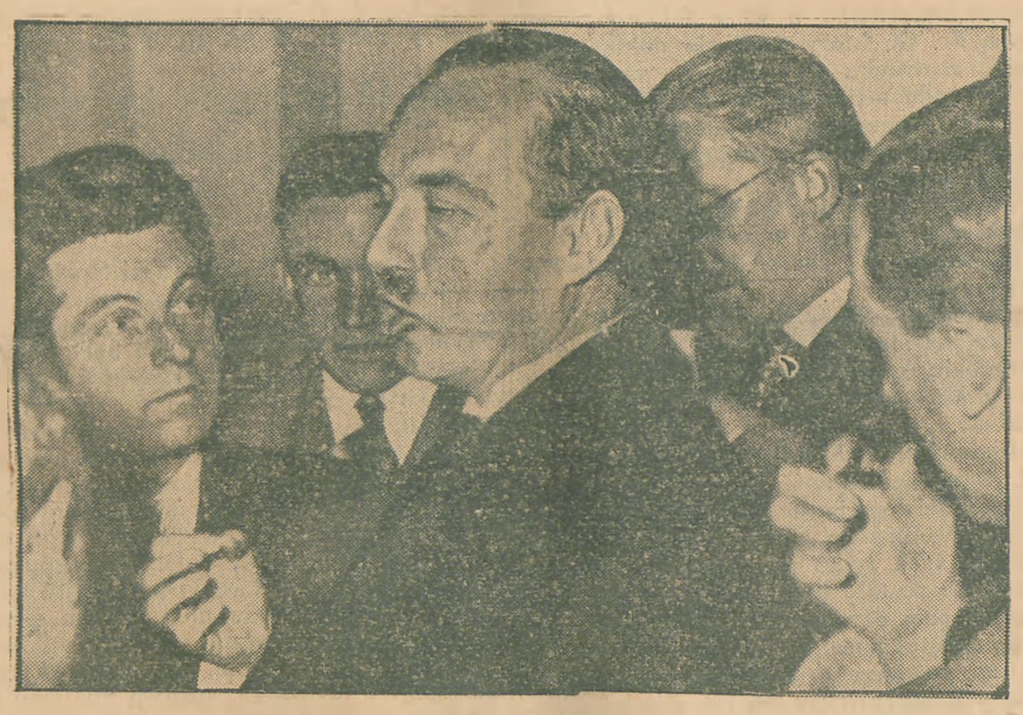

Van Zeeland rozmawia z dziennikarzami po ponownem przyjęciu misji utworzenia gabinetu.

PARYŻ, 13. VI. — Havas donosi z Brukseli, że premjer van Zeeland utworzył gabinet w następującym składzie: van Zeeland — premjer, Vanderwelde — wicepremjer, Spaak — spr. zagraniczne, gen. Denis — obrona narodowa, Merlot — finanse. Havas zastrzega się, że w podanym powyżej składzie nowego rządu belgijskiego mogą zajść pewne zmiany.

# W Gdańsku leje się krew

## krwawe starcia wrogich obozów politycznych

GDAŃSK, 13. VI. — We wczorajszem starciu członków stronnictwa niemiecko-narodowego z bojówką narodowo-socjalistyczną został oprócz posła niemiecko-narodowego Gamma pobity jeszcze poseł tego stronnictwa Steinbrueck, liczący około 70 lat. Obaj posłowie znajdują się w szpitalu. Stan ich jest bardzo poważny. 22-letni szturmowiec narodowo-socjalistyczny Guenter Deskowski został w czasie bójki tak poważnie pokaleczony, że zmarł dziś rano w szpitalu. Ogółem lżej lub ciężej rannych jest około 60 osób, w tem szereg kobiet. Całe urządzenie sali, w której odbywało się zebranie stronnictwa niemiecko-narodowego, zostało doszczętnie zdemolowane. Stojący przed domem samochód przywódcy stronnictwa niemiecko-narodowego Weisego został przez narodowych socjalistów zniszczony.

GDAŃSK, 13. VI. — Senator, a obecny poseł socjalistyczny Moritz napadnięty dziś został w pobliżu dworca głównego w Gdańsku i dotkliwie pobity przez członków narodowo-socjalistycznej sztafety ochronnej. O zajściu spisano protokół. Na Starem Mieście nieznani sprawcy napadli na niejakiego Westphala oraz Niehsa, którzy ciężko poranieni przewiezieni zostali do szpitala.

## Wyrok śmierci w Gdańsku

GDAŃSK, 13. VI. Wobec nieskorzystania przez Senat z prawa łaski, skazany przez sąd gdański na śmierć za zamordowanie 75-letniej staruszki Hans Heppener, stracony został dziś rano w Gdańsku przez ścięcie toporem.

# KATASTROFALNY WYBUCH

## Trzy domy w gruzach — 7 trupów

PORTO ALEGRE, 13. VI. Donoszą z Kurytyby, *że spowodu wybuchu* w fabryce rakiet, bomb i ogni sztucznych, *wyleciały w powietrze 3 domy.* Z pod gruzów wydobyto *7 osób zabitych i 9 ciężko rannych.* Wybuch był tak silny, że samochody zostały poprzewracane i podrzucane o kilkanaście metrów, a tramwaje wyskoczyły z szyn. W mieście panuje popłoch i przygnębienie.

# Życie gospodarcze trzeba zwolnić z oków biurokracji

Nawiązując do ostatniej mowy min. Kwiatkowskiego, „Dziennik Poznański“ przypomina słuszne żądania sfer gospodarczych, które nie negując ważności zapowiedzianych w tej mowie inwestycji, wskazują ze swej strony, czego należy przedewszystkiem dokonać, aby ożywić życie gospodarcze i aby naprawdę zwalczyć bezrobocie. Sfery te pragną mianowicie takiego rozluźnienia więzów ustawodawczych, aby przyjęcie nowego pracownika ponad dzisiejszy etat nie groziło konfliktem z ubezp. społ., czy inspektoratem pracy lub urzędem skarbowym.

Czytamy więc w „Dzienniku Poznańskim“:

Ministerstwo Skarbu może zapisać na swoje dobro drobne uelastycznienie przepisów o świadectwach przemysłowych, dzięki czemu przedsiębiorstwu nie grozi obecnie konieczność wykupienia wyższej klasy tego świadectwa przy zwiększaniu ilości pracowników. Ale zasady tego rozporządzenia znowu ścieśniono, mówiąc o możliwości zwiększenia stanu zatrudnienia tylko o pewien procent. To, co mogłoby być dobrem okazało się już nie półśrodkiem tylko, ale ćwierćśrodkiem.

Nie jesteśmy od tego, aby pisać komplimenty członkom rządu. Uważamy, że jest naszym obowiązkiem uświadamiać dostojną górę o tem co dzieje się w dole i co myśli ogół. Ogół myśli kategorjami bardzo prostemi i trudno mu odmówić racji. Bezrobocie? Bezrobocie zacznie znikać n i e t y l k o przy pomocy pieniędzy państwowych, bezrobocie zniknie przedewszystkiem dzięki inicjatywie prywatnej. Trzeba jedynie tej inicjatywie rozwiązać ręce, skrępowane dziś do absurdu, ponad nasze skromne możliwości różnemi przesadnemi przepisami o ochronie pracy, o ubezpieczeniu społecznem, o poborze podatków. Niech p. minister skarbu przedewszystkiem w tym kierunku przeprowadzi wnikliwą inspekcję.

My ze swej strony służymy przykładami. W Poznaniu nierozsądne i rujnujące przedsiębiorcę przepisy o żłóbkach oraz o ochronie pracy kobiet zmusiły wielkie poważne fabryki do redukcji personelu i do wprowadzenia zamiast pracy ręcznej — pracy maszynowej. Na prowincji jeden z większych warsztatów rzemieślniczych odrzucił poważne zamówienia, gdyż wykalkulował, że będzie musiał wykupić wyższe świadectwo przemysłowe i że otrzyma wyższy wymiar podatków, który mu zje wszystkie spodziewane dochody. Tak zwana komisja martinowska, objeżdżając teren, nasluchała się dosyć tych żali. Byłoby dobrze, aby część tych bóli znalazła wyraz w zapowiedzianej przez min. Kwiatkowskiego reformie podatkowej, o której narazie pisać nie możemy, gdyż brak nam szczegółów. Jedno podkreślić trzeba wyraźnie: obciążeń podatkowych nie wolno zwiększać.

Dopóki nie zobaczymy zdecydowanych posunięć w tym kierunku, ciągle będziemy z terenu sygnalizowali Warszawie — nihil novi, nic nowego. Kupiectwo przygnębione, rzemiosło przygnębione, rolnictwo narzeka. A inteligencja, świat urzędniczy? Z przerażeniem doświadcza na swej skórze wzrostu kosztów utrzymania i z goryczą myśli o tem, co w rezolucji ujął krakowski Zw. Legjonistów Cytujemy tę rezolucję:

Wypowiadamy się przeciw nadmiernym kwotom uposażeń pobieranych z funduszów publicznych i przedsiębiorstw prywatnych — wnosimy za pośrednictwem swoich przedstawicieli w Ciałach Ustawodawczych — wniosek o wywołanie odpowiedniej normy ustawowej, aby uposażenia w gotówce i w naturze łącznie z dodatkami i remuneracjami pobieranemi zarówno z funduszów publicznych jak i przedsiębiorstw prywatnych, przez pewną grupę ludzi wyższej hierarchji urzędowej, — nie wykraczały poza możliwości i ogólną zdolność płatniczą kraju.

**Uznajemy za niemoralne — pobieranie ze Skarbu Państwa lub z innych funduszów, kwot idących nieraz w szereg tysięcy miesięcznie, w chwili, gdy duża część społeczeństwa nie osiąga nawet minimum wegetacji życiowej** — postanawiamy, że my, Legjoniści, będziemy w pierwszym rzędzie żywym przykładem wyrażonej na wstępie podniety i myśli społecznej, oraz wskazań Komendanta“.

**POD WŁOS**

## OSIOŁ

*W ostatnich dniach w wielu „inteligenckich" domach nastała radosna chwila. — Matura.*

*Dla starych oznacza to słowo: koniec etapu wysiłków dla kształcenia dzieci. Poczucie radosne ulgi, że wreszcie dobrnęło się do tego punktu.*

*— No, toby my byli tak daleko, jak my som — powiada w ważniejszych wypadkach pewien zacny mistrz krawiectwa i to powiedzenie doskonale właśnie daje się zastosować d ochwili.*

*Dla młodych oznacza to słowo coś wręcz przeciwnego — oznacza początek. Początek ziszczenia marzeń o samodzielności. Pojęcie jednak tej samodzielności bywa różne.*

*Z okazji matury zostaliśmy zaproszeni wczoraj do znajomych. Do radcy Kłopota. Była to uroczystość podwójna maturę otrzymała 18-letnia panna Hania Kłopotówna, a 22-letni Henio Kłopot otrzymał promocję do 8-ej klasy.*

*Radca Kłopot z dumą przedstawił nam swoje Kłopoty, mówiąc:*

*— No, wreszcie zakończył się mój jeden kłopot.*

*Byliśmy nieco zakłopotani tą grą słów, lecz wybawił nas z kłopotu sam młody Kłopot, mówiąc:*

*— To się papie tylko zdaje, bo przysłowie mówi: małe dzieci — mały kłopot, duże dzieci — duży kłopot, he, he, he!*

*— I ty się chcesz jeszcze zaliczać do dzieci? — oburzył się radca.*

*— Henio to jeszcze dzieciuch — wmieszała się Hania — za to ja jestem dorosła i myślę poważnie.*

*— A czy wolno wiedzieć co pani myśli? — zapytał Tytus.*

*— Myślę o najbliższej przyszłości. Myślę o tem jak sobie zorganizuję dalsze studja. Bo, nie mam zamiaru robić w nich przerwy. Uważam, że należy zaraz po maturze kontynuować, póki się jest w formie. Wstępuję na architekturę. Polska jest krajem niezabudowanym. Dla architektów w ciągu najbliższych stu lat nie zabraknie u nas roboty.*

*— Brawo, Haneczko, brawo! — powtarzał rozczulony stary Kłopot. —*

*Henio wzruszył ramionami.*

*— Ja patrzę na rzeczy trzeźwiej. Niedawno siedziałem w ostatnich czterech klasach po dwa lata. Byłbym siedział po trzy gdyby było wolno. Nie było to lenistwo. Odwlekałem bezrobocie.*

*— Jakto? — wykrzyknęliśmy na dźwięk aktualnego pojęcia.*

*— Póki jestem w szkole, mam co robić. Papa na mnie łoży i uważa sprawę za naturalną. Najwyżej czasem szepnie: to osioł! Ostatecznie być „osłem" w szkole czy na uniwerku, to nie taka hańba. Gdy jednak skończę i jedno i drugie, a nie otrzymam pracy, papa będzie musiał mnie dalej utrzymywać i stanę się wówczas „ciężarem", a to jest znacznie gorzej.*

*Byliśmy zaskoczeni jego rozumowaniem. Tak — proszę panów — ciągnął dalej Henio — ja nie mogę być tak lekkomyślny, jak Hania. Ona jest panienka, ona sobie trochę postudjuje, potem wyjdzie zamąż i rzecz w porządku, a na mnie spoczywa większa odpowiedzialność. Ja nie mogę być „ciężarem"! No, ale nie martwmy się. To tak prędko nie nastąpi. Jeszcze mam dwa lata gimnazjum, dziesięć lat uniwerku, to razem dwanaście. Papo, uszy do góry! Jeszcze dwanaście lat, możesz rozpieszczać swego „osiołka". Wznoszę kielich za zdrowie naszej pupilki maturzystki.*

**Bonzo**

# Mount Everest opiera się dalej atakom alpinistów

Niema takiego szczytu na ziemi, którego nie zdobyliby doświadczeni podróżnicy.

Tak powiadają odważni alpiniści i taternicy, ważąc się na wielkie czyny.

Wiadomo przecież z dziejów alpinizmu, że zdobywano już szczyty, mające ponad 7 tysięcy metrów, jak Acongagua.

Jest jednak, jeden szczyt, który wciąż opiera się atakom człowieka: to szczyt Mount Everest.

### Wyprawa Ruttledge'a

Po kilku nieudanych wyprawach na ten niedostępny szczyt, wyruszyła kilka tygodni temu na Mount Everest wyprawa angielska pod wodzą doświadczonego podróżnika i wybitnego uczonego Hugha Ruttledge'a.

W skład tej wyprawy weszli najbardziej doświadczeni podróżnicy alpiniści i najodważniejsi ludzie. Byli oni znakomicie wyposażeni: w aparaty tlenowe, oddające wielkie usługi na znacznej wysokości; w aparaty radjowe, pomagające w komunikacji ze światem, w przyrządy meteorologiczne, przepowiadające niespodzianki pogody.

Tak uzbrojeni mieli wszelką nadzieję dotarcia na szczyt najwyższej góry Himalajów, uchodzącej za najwyższą górę świata.

### Obóz IV

W niesłychanie szybkim czasie udało się wyprawie dotrzeć na wysokość prawie 7.500 metrów, gdzie założono obóz IV. Jest to punkt znajdujący się koło szczytu Nord - Col. Planowano nazajutrz rano wyprawę wyżej, gdy nagle, pogoda pomieszała te szyki.

W nocy zaczął wiać lodowaty wicher od zatoki Bengalskiej, niosąc zwały śnieżnej lawiny.

### Śnieżyca i lodowce

Mimo to, dzielni podróżnicy mieli nadzieję, że rankiem puszczą się w dalszą drogę.

Dwu spośród młodych uczonych Harris i Shipton wybrali się o świcie na zwiady, by zobaczyć, czy uda się przebrnąć przez zbocze Nord Colu i piąć się wyżej.

Ale potworna wichura ze śniegiem zmiotła ich na zbocze, pokryte lodem. Shipton był już w poważnem niebezpieczeństwie i tylko przytomności umysłu i sile fizycznej Harrisa zawdzięcza swoje życie.

### Powrót do obozu I

O dalszej drodze nie mogło być mowy.

Wyprawa zwinęła obóz IV i z ciężkiem sercem powróciła do obozu I.

Podróżnicy mają jeszcze zamiar zrobić kilka prób, ale rezultat ich jest, zdaje się, zgóry przewidziany, gdyż w połowie czerwca zaczną wiać słynne w tej okolicy wichury i uniemożliwią dalsze posuwanie się w górach. Raz więc jeszcze szczyt Mount Everest pozostał niezdobyty. Walka między nim a człowiekiem jest wciąż nierozegrana.

## Nieudany podstęp swatki z amatorstwa

Jak wiadomo, kobiety, zwłaszcza nieco starsze, pasjami lubią kojarzyć małżeństwa.

Pewna mieszkająca w Paryżu starsza pani Amelja Espinasse ma bardzo dużo znajomych i prowadzi otwarty dom. Dwie osoby spośród jej gości, urzędnik bankowy i krawczyni, odrazu przy pierwszem poznaniu, poczuły żywą sympatję ku sobie i zwierzyły się gościnnej gospodyni. Oboje wzajemnie o sobie nic nie wiedzieli. Aby jeszcze więcej ich ku sobie wzajemnie przyciągnąć, pani Espinasse powiedziała urzędnikowi, że jego sympatja jest córką znanego i bardzo bogatego kupca, studentką filozofji, a krawczyni powiedziała, że bankowiec jest dyrektorem naczelnym jednego z wielkich banków w Paryżu.

Rzecz prosta, że te informacje wpłynęły b. dodatnio na rozwój uczuć kiełkujących w sercach bankowego urzędnika i krawczyni. Przy wydatnej pomocy pani Espinasse, młoda para zapoznała się bliżej i w krótkim czasie zamieniła pierścionki.

Niestety krawczyni nie wiedząc nic o podstępie pani Espinasse, wygadała się przed narzeczonym że nie jest córką bogatego kupca, lecz ubogą pracownicą igły. Tego wyznania „miłość" bankowca nie zniosła i zerwał natychmiast z narzeczoną, a ponadto wytoczył jej i pani Espinasse skargę o oszustwo.

Przed sądem wyszedł na jaw cały nieudany plan strategiczny niefortunnej swatki, przyczem urzędnik bankowy dowiedział się, że w pojęciu swej byłej narzeczonej był naczelnym dyrektorem wielkiego banku.

Ponieważ w postępowaniu pani Espinasse sąd nie dopatrzył się chęci zysku, została ona skazana tylko na małą karę, którą jej zawieszono.

## Ryba o czterech nogach

Duński badacz dr. Lauge Koch przy ostatnich poszukiwaniach geologicznych w Grenlandji, zrobił bardzo ciekawe odkrycie: znalazł rybę, która ma cztery nogi i może na nich chodzić. Jak twierdzi dr. Koch, znaleziona przezeń ryba nie jest jakimś dziwolągiem, lecz normalnym egzemplarzem pewnego gatunku i stanowi formę przejściową pomiędzy rybami a zwierzętami lądowemi. ryb takich jest zapewne więcej.

Świat naukowy czeka z zainteresowaniem na dalsze rezultaty badań i poszukiwań duńskiego uczonego, który latem zamierza udać się do niezbadanych dotąd okolic wschodniej Grenlandji. Ekspedycja, w której weźmie udział prof. Koch, będzie się składała z uczonych duńskich, szwedzkich i niemieckich, a na czele jej stanie — szwedzki paleontolog, profesor Eryk Stensto. Odkrycie profesora Kocha wzbogaciło wiedzę ważnym przyczynkiem. Będzie ono ogniwem w nauce o powstawaniu i rozwoju życia organicznego na ziemi, która to nauka, jak dotąd, ma jeszcze bardzo wiele luk i niedomówień. Stworzenia będącego czemś przejściowem między rybami, a zwierzętami oddawna już poszukiwali paleontologowie całego świata.

TEŻ RACJA.

— Widzisz, gdybyś szybciej szedł, to nie spóźnilibyśmy się na pociąg.

— Ale gdybyśmy się tak nie śpieszyli, nie potrzebowalibyśmy czekać tak długo na następny...

# SPRAWY ŚWIATA PRACY

## Czy Ubezpieczalnia odpowiada za niewłaściwe leczenie ubezpieczonego?

Apolinary Z. wniósł do Sądu Okr. w Warszawie pozew przeciwko b. Kasie Chorych w Warszawie o zasądzenie 90 tysięcy zł tytułem odszkodowania za utratę zdolności do pracy, wywołaną z winy lekarza Kasy Chorych dr. G., który wadliwie dokonał dożylnego zastrzyku wapiennego, wywołując tem u powoda utratę zdolności do pracy.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo Apolinarego Z., a Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

Na wyrok Sądu Apelacyjnego złożyli spadkobiercy zmarłego w międzyczasie powoda Apolinarego Z., skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy orzeczeniem oddalił skargę kasacyjną strony powodowej, przyczem w uzasadnieniu orzeczenia wypowiedział szereg poglądów o zasadniczem znaczeniu na przyszłość.

Mianowicie Sąd Najwyższy zaznaczył:

1. Odpowiedzialność Kasy Chorych z tytułu niewiaściwego leczenia przez jej lekarzy, względnie wadliwego zabiegu, mogłaby mieć miejsce w tych tylko przypadkach, jeżeliby dowiedzione zostało bądź oczywiste nieostrożne powierzenie czynności, wymagających daleko posuniętej specjalizacji, osobie niewłaściwej (np. powierzenie dokonywania operacyj poważnych, chirurgicznych lub ginekologicznych lekarzowi o innej specjalności), bądź takie ograniczenie lekarzy w wyborze środków lekarskich lub technicznych, względnie co do czasu przeprowadzenia kuracji, która mogła zaważyć na jej skutkach, bądź wreszcie w przypadkach wadliwej organizacji pracy lekarzy Kasy Chorych, polegającej np. na daniu lekarzom niefachowego personelu pomocniczego.

2. Lekarze, ordynujący w szpitalach, a także w Kasach Chorych, w zakresie wykonywanych czynności, związanych z wiedzą i techniką lekarską, są zupełnie niezależni, a przeto odpowiedzialność za ewentualne skutki kuracji lub wadliwych zabiegów leczniczych ponosi na ogólnych zasadach prawa sam lekarz, który zabiegów tych dokonał, względnie kurację zalecił, a nie Kasa Chorych.

## Mimo 10 lat pracy – trzymiesięczne wymówienie

Sąd najwyższy wydał w dniu 4 bm. ważne orzeczenie, posiadające doniosłe znaczenie dla światy pracy.

Pracownik Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie wystąpił do sądu o odszkodowanie za 6 miesięczny okres wypowiedzenia, opierając się swe roszczenie na art. 469 par. 3 kodeksu zobowiązań; przepis ten postanawia, że pracownikowi po 10 latach pracy przysługuje 6-miesięczne wypowiedzenie na koniec kwartału kalendarzowego. Sąd pracy powództwo zasądził. Sąd okręgowy, jako druga instancja, wyrok sądu pracy uchylił i powództwo oddalił, wychodząc z założenia, że do pracowników, objętych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, przepisy wymienionego artykułu kodeksu zobowiązań nie mają zastosowania. Naskutek skargi kasacyjnej pracownika, sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym.

*Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił*, ustalając tem samem, *że pracownicy, objęci rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę, nie mają na zasadzie kodeksu zobowiązań prawa do 6-miesięcznego wypowiedzenia umowy o pracę po 10 latach pracy.*

**Janina Stefanowa Zakrzewska**

# SZALONA JANKA

42

Podał rządcy rękę mówiąc:

—Nic nie ukradł, ale znaleźć się musi — słyszy pan? musi! — bo są z tem związane pewne sprawy... bardzo poważne... więc panie Góralik, liczę na pana, że się prędko dowiem.

Rządca uścisnął podaną rękę i wyszedł, a prawie jednocześnie drugiemi drzwiami wpadła pani Eliza.

— No i co? no i co? czy jest?

— Moja Lizetko, to tak prędko nie idzie! Kazałem go szukać. — Pani Nieznańska załamała ręce.

— Ach mój Boże! to może jeszcze długo potrwać! a biedny Fred... pochwyciła brata za rękę.

— Chodź do niego — on cię bardzo kocha, może go prędzej uspokoisz.

Horski nie miał wielkiej ochoty, ale widząc zdenerwowanie siostry, nie chciał jej odmówić. Poszli więc do dużego słonecznego pokoju, położonego obok sypialni pani Nieznańskiej. Fred w białem szewiotowem ubraniu siedział przy oknie z głową wspartą na rękach, zapatrzony przed siebie. Po bladej twarzyczce, ciekły zwolna łzy. Na odgłos otwieranych drzwi odwrócił się ku wchodzącym i uśmiechnął się.

— Wujaszek, powiedział matowym głosem. Horski przyciągnął krzesełko, usiadł obok dziecka, pogłaskał je po głowie.

— Fred, nie trzeba płakać, wiesz, że sobie tem szkodzisz... i mamusia się martwi, patrz jaka smutna" Dziecko spojrzało na matkę i jakby w nagłej skrusze wyciągnęło ku niej ręce — A przytem nie masz czego płakać. Wielka rzecz, że się spacer opóźni!

— Ale Franek się znajdzie? zapytał, patrząc na wuja wielkiemi, nienaturalnie błyszczącemi oczami.

— Naturalnie, że się znajdzie! cóż ty sobie wyobrażasz, że taki duży chłopak jak Franek mógłby zginąć jak szpilka. — Horski usiłował się roześmiać, ale sam czuł, że śmiech jego będzie brzmiał fałszywie. — Tylko, że się może znaleźć nie zaraz... wiesz co ci powiem? może chciał sobie co kupić i wymknął się do miasteczka?

— Toby dzisiaj nie było spaceru, powiedział z westchnieniem chłopczyk.

— Spacer może być w każdym razie, poprosimy panią Rahowską, to ci pożyczy szofera, chcesz? —

Dziecko zawahało się — po chwili potrząsnęło głową.

— Nie... ja tylko z Frankiem.

Horski znowu pogładził go po głowie i wstał, żeby odejść. Fred uczepił się dwoma rączkami i zapytał podnosząc ku jego twarzy pałające błękitne oczy:

— Wujaszku, ale Frankowi nic się nie stało? Wróci tutaj? Znajdziesz go napewno?

Straszliwy lodowaty dreszcz wolno... wolniutko spłynął po krzyżu Horskiego — od czaszki aż na sam dół... i spowrotem do góry, aż — zdało się zmroził mu mózg.

A jeżeli?...

Odpowiedział z wysileniem:

—Napewno!

Sam się zląkł, tak głucho zabrzmiały te słowa...

A Fred przytulił bladą twarzyczkę do jego ręki i powiedział cicho:

— Bo ja go bardzo kocham.

Horski wrócił do siebie z bijącem sercem. Usiadł przy biurku i wbił wzrok przed siebie.

A jeżeli?...

I to z jego winy...

Nie tknął przyniesionej kawy, wsłuchiwał się w uderzenia własnego serca i — czekał.

Nareszcie rozległy się za drzwiami ciężkie stąpania i na progu zjawił się Góralik.

Horski się zerwał, stanął nieruchomy, wpatrując się rozszerzonemi oczami w dobroduszną, opaloną twarz rządcy. Wewnętrznie cały dygotał.

— Więc proszę pana dziedzica, zwiedziałem się o wszystkiem... szofer pojechał rano z mleczarzem na kolej, ale nie wsiadł w podwórzu — czekał na krzyżówkach i tam się przysiadł, opowiadał hałaśliwie Góralik, obcierając czoło z potu.

Stucentnarowy kamień spadł Horskiemu z serca. Odetchnął głęboko raz i drugi i z prawdziwą wdzięcznością uścisnął namuloną prawicę rządcy.

— Serdecznie panu dziękuję... doskonale się pan spisał.

— Do usług pana dziedzica.

Rządca wyszedł, a po paru chwilach rozległ się w pewnej odległości od pałacu jego tubalny głos, gniewnie wykrzykujący na fornali.

Horski przeszedł się parę razy po gabinecie. Więc uciekła! Uciekła od niego... naturalnie, to było do przewidzenia...

Zaszarpał nim nagle wściekły gniew.

— Jak śmiała.

Zapomniał o rannem postanowieniu, że ją oddali, nawet nie żegnając. ...rozpierzchły się cnotliwe zamiary, jak mgła poranna pod wiewem huraganu. Zbudził się w nim drapieżny, pierwotny instynkt mężczyzny, szalejącego z powodu utraty upragnionej kobiety...

— Odszukam ją! mruknął przez zaciśnięte zęby, odszukam choćby na końcu świata.

Cichutko nieśmiały głos zaszemrał mu w duszy:

— Skrzywdzisz ją...

— Co mam zaraz krzywdzić! chcę ja tylko zobaczyć... wyjaśnić...

— A potem?

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Aktualne zdjęcia ze świata

W Rzymie zarządzono ostatnio zbiórkę na pokrycie kosztów stworzenia kilku bibljotek dla żołnierzy włoskich, którzy muszą jeszcze przebywać na terenach świeżo zajętych przez Włochy w Abisynji. Jako „skarbonkę" użyto w tym celu wielkiego kapelusza tropikalnego, opartego na karabinach.

Miasto Kapsztad w Afryce południowej ma być zamienione w twierdzę i bazę floty wojennej Wielkiej Brytanji. W ten sposób miałby Kapsztad to samo znaczenie dla Afryki, jakie ma Singapore dla Indji i Polinezji. Zdjęcie przedstawia ogólny widok miasta Kapsztadu.

## Wniosek o pełnomocnictwa przeszedł z komisji do plenum Sejmu

Warszawa (Tel. wł.) Zgodnie z naszemi zapowiedziami, plenarne posiedzenie Sejmu zwolano na dzień 17 b.m. Sejm rozpatrywać będzie uchwalony przez komisję w środę projekt ustawy o pełnomocnictwach. Komisja sejmowa uchwalila wniosek w sprawie pełnomocnictw jednomyślnie; jedynie pos. gen. Zeligowski wstrzymał się od głosu.

## Zjazd związku spółdzielni „Społem"

Warszawa (tel. wł.) Dzisiaj rano odbyła się w Warszawie uroczystość otwarcia obrad zjazdu związku spółdzielni spożywców pod nazwą „Społem", przy udziale blisko 1.000 delegatów z całej Polski. Otwarcie zjazdu zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej. O g. 19-tej delegaci uczestniczący w zjeździe złożą hołd p. Prezydentowi na Belwederku. (M.)

## Zawieszenie działalności skomunizowanych związków zawodowych

ŁODŹ, 13. VI. — Władze policyjne i organa administracji państwowej po stwierdzeniu wywrotowej działalności niektórych związków zawodowych, *zawiesiły w dniu wczorajszym działalność związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego, związku zawodowego robotników przemysłu drukarskiego oraz związku zawodowego przem. odzieżowego.* Lokale związków zostały opieczętowane.

## Zjazd inżynierów kolejowych

Lwów 12. VI. Rozpoczął się tu czterodniowy zjazd inżynierów kolejowych z całej Polski z udziałem przedstawicieli władz. Pierwszy referat na temat aktywizacji przewozów kolejowych wygłosił wiceminister komunikacji inż. Bobkowski. Jutro uczestnicy zjazdu odbędą wycieczki do Borysławia, Truskawca i Kałusza.

## Zgon młodego pianisty

WARSZAWA, 12. VI. — Ubiegłej nocy zmarł przeżywszy 29 lat wybitny pianista polski śp. Bolesław Kon. — Ś. p. B. Kona dobrze radjosłuchacze w Polsce z jego częstych występów przed mikrofonem Radja Pol. Celował on w wykonywaniu utworów Chopina.

## Nowa konstytucja sowiecka tylko narzędziem propagandy

Moskwa 13. VI. Z głosów prasy sowieckiej o projekcie nowej konstytucji wynika, że *nowa konstytucja będzie wyzyskana jako potężny czynnik propagandy* nietylko nawewnątrz, lecz i *nazewnątrz.*

„Kosmolskaja Prawda" podkreśla, iż projekt nowej konstytucji udowadnia pracującym całego świata, że socjalistyczne państwo jest najbardziej demokratycznem państwem na świecie.

„Roboczaja Moskwa" pisze zupełnie wyraźnie, że stalinowska konstytucja winna stać się *potężnem narzędziem walki rewolucyjnej proletarjatów państw kapitalistycznych,* walki, zmierzającej do obalenia kapitalizmu i zaprowadzenia dyktatury proletarjatu.

# Tajemniczy dramat w mieszkaniu urzędnika

## Poranił śmiertelnie żonę i szwagierkę

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj rano zostali sąsiedzi pp. Śliwkowskich w Ciechanowie zaalarmowani hukiem strzałów rewolwerowych pochodzących z ich mieszkania. P. Sliwkowski jest wyższym urzędnikiem miejscowego starostwa. Drzwi do mieszkania pp. Śliwkowskich były zamknięte i kiedy sąsiedzi dostali się tam po wyważeniu drzwi, oczom ich przedstawił się straszny widok.

W kałuży krwi, przeszyta kulami leżała p. Janina Śliwkowska, a obok siostra jej 26-letnia Jadw. Kwiatkowska. Śliwkowski stał obok z rewolwerem w ręku. Lekarze udzielili rannym pierwszej pomocy.

Okazało się, że Janina Śliwkowska została zraniona 3 strzałami, w brzuch, twarz i rękę. Siostra otrzymała również 3 kule: w pierś, płuco i dłoń. Po opatrzeniu prowizorycznem ciężkich ran przewieziono obie ranne do szpitala. Zachodzi obawa, że sióstr nie da się utrzymać przy życiu. Zwłaszcza ciężki jest stan Jadwigi Kwiatkowskiej.

Policja prowadzi dochodzenia. Śliwkowskiego zatrzymano. Istnieje przypuszczenie, że usiłował on popełnić samobójstwo, ale przeszkodzono mu w wykonaniu tego zamiaru. (M).

# Udaremniony pucz wojskowy w Hiszpanji

PARYŻ, 13. VI. — Z Madrytu donoszą: Zarówno w Madrycie jak i Barcelonie krążą od kilku dni uporczywe pogłoski o *przygotowywanym przez koła wojskowe zamachu stanu, który miał wybuchnąć w nocy ze środy na czwartek, lecz w ostatniej chwili został przez rząd udaremniony.* Zaniepokojenie i zdenerwowanie opinji publicznej jest tem większe, że choć koła rządowe pogłosek tych nie potwierdzają, ale też im nie zaprzeczają. Przygotowywany spisek objąć miał *szereg garnizonów północnej Hiszpanji,* m. in. garnizony w Chuesca (Pireneje), Burgos i Pampelunie, która stała się ośrodkiem hiszpańskiego ruchu narodowo-socjalistycznego oraz ośrodkiem żywiołów konserwatywnych. Z kół republikańskich zapewniają, że rząd opanował sytuację i trzyma w ręku wszystkie nici przygotowywanego spisku.

Rząd utrzymuje w kraju nadal *stan alarmowy,* tem bardziej, że niebezpieczeństwo zagraża również *ze strony elementów skrajnie lewicowych,* a mianowicie robotników, zorganizowanych w związku o charakterze *syndykalno-anarchistycznym,* prowadzących walkę z komunistami i socjalistami. W Maladze robotnicy ci zamordowali radnego miejskiego komunistę oraz miejscowego działacza socjalistycznego. (Pat)

## Kłopoty Włochów w Abisynji

Dżibuti, 13. 6. — Dowództwo włoskie ma poważne kłopoty z plemionami Uollo-Galla i Azeba-Galla, których sami Włosi uzbrajali w miarę posuwania się swego od Makalle ku Addis-Abebie. Gallowie i Danakilowie napadali na cofające się wojska abisyńskie nie ze względów politycznych lub niechęci plemiennej, ale jako dzikie bandy, gotowe zawsze rzucić się na słabszego, teraz zaś napadają spokojną ludność, a nawet transporty i posterunki włoskie.

Droga, łącząca Addis-Abebę z Asmarą, jest strzeżona przez liczne garnizony i ruchome oddziały wojsk.

Ras Gugsa pozostaje wciąż w Makalle pod bacznym nadzorem władz. (PAT).

## Kandydat republikanów na prezydenta Stanów Zjedn.

LONDYN, 13. VI. — Landon gubernator stanu Kansas, wybrany został na odbytej w Cleveland konwencji republikańskiej prawie jednogłośnie kandydatem republikańskim na prezydenta St. Zjednoczonych. Landon uzyskał olbrzymią większość 984 głosów wobec 19, które padły na sen. Boraha. Landon będzie więc w wyborach prezydenta St. Zjednoczonych w listopadzie kontrkandydatem obecnego prezydenta. Jednakże powszechnie przypuszczają, że *reelekcja Roosevelta nie ulega wątpliwości.*

Prezydent Roosevelt rozpoczął już kampanję wyborczą, udając się do stanów, któ-

## Symptomatyczne szykany niemieckie

Prasa niemiecka rozpisuje się ostatnio szeroko na temat rzekomych swobód, jakiemi cieszą się Polacy w Niemczech na każdym odcinku życia codziennego. W praktyce wyglądają te swobody w ten sposób, że np. budowę gmachu liceum żeńskiego w Raciborzu przerywa się w okresach najbardziej odpowiadających akcji budowlanej, poprawia się plany, zarządza ustawiczne zmiany projektów itd. itd. Świeżo znowu wstrzymane zostały przy budowie liceum wszelkie prace naskutek konieczności dostarczenia władzom prowincjonalnym planów budowy dla przejrzenia ich i ewentualnego poczynienia nowych zmian.

Akcja ta zmierza wyraźnie do odwleczenia budowy gmachu i zaszkodzenia w ten sposób żywotnym interesom ludności polskiej na Śląsku Opolskim, których wyrazem jest właśnie odczuwana już oddawna potrzeba posiadania przez nią tego rodzaju szkoły.

## Zuchwały bandyta

SORTO ALEGRE, 13. VI. — Znany *bandyta* „Lampeon" napadł *ze swoją bandą* na miasto Alagoa do Monteiro *zabił 4 osoby, zrabował sklepy* na sumę 500 tys. milrejsów i uciekł.

## Szczęśliwe zakończenie strasznego wypadku

NOWY YORK, 13. VI. — W jednym z gmachów przy 42 ulicy winda, wiozaca 20 pasażerów, spadła na parter z wysokości 12 piętra.

Zawdzięczając jedynie specjalnym urządzeniom amortyzacyjnym nikt nie poniósł śmierci; 14 osób odniosło ciężkie obrażenia, reszta zaś jest zupełnie zdrowa. (m).

## Dzień w dzień krew się leje w Palestynie

JEROZOLIMA, 13. VI. Wczoraj rano, gdy pociąg opuszczał stację Kalkiliach w kierunku Tel-Avivu, eksplodowała bomba, uszkadzając poważnie jeden wagon. Przy wybuchu 18 żydów zostało zranionych, w tem 5 bardzo ciężko. Według pogłosek, pasażerowie arabscy opuścili ten wagon na kilka minut przed wybuchem. (PAT).

LONDYN (Tel. wł.). Jak donoszą z Jerozolimy, zmarł tam w szpitalu jeden z prowodyrów arabskich, który został postrzelony podczas napadu, zakończonego śmiercią angielskiego inspektora policji Sigrit'a.

Na szosie Jerozolima — Ranallah Arabowie napadli na żydowski autobus, dotkliwie bijąc i kalecząc pasażerów. (m).

## Ostatnie próby powstrzymania wojny w Chinach

Szanghaj. 13. VI. Wojska rządu nankińskiego posunęły się naprzód ku południowi do Lei-Jang, Lotnicy nankińscy zrzucali nad główną kwaterą kantońską w Ki-Jang ulotki, wzywające *do unikania walki bratobójczej.* Wojska kantońskie w celu uniknięcia starć cofnęły się nieco w kierunku południowym.

Dowódca naczelny wojsk kantońskich Czen-Czi-Czang wysłał do prezydenta Chin w Nankinie Lin-Sena depeszę, w której zawiadamia, że wobec wszczęcia kroków pojednawczych, wstrzymał pochód swoich wojsk na północ, pragnie bowiem utworzyć *zgodny front kantońsko-nankiński, który mógłby poprowadzić silną politykę chińską wobec Japonji.* (Pat)

## UŚMIECHNIJ SIĘ!

U LEKARZA.

— A jak z apetytem?

— Niebardzo. Jak zjem pieczeń wieprzową z talerzem kapusty, a podleję to kilku bombami piwa, to już na kompot nie mam apetytu.

OSZCZĘDZAĆ.

Mc Gregory, stary, zgrzybiały Szkot, zaciął się przy goleniu. Natychmiast biegnie do telefonu i łączy się z najbliższym szpitalem:

— Czy to szpital?

— Tak.

— Czy nie jest wam potrzebna krew do transfuzji i ile płacicie za nią?

## SZKOCCY DZIENNIKARZE NA WŁASNYM YACHCIE ZAWINĘLI DO POLSKI

### po siedmioletniej włóczędze naokoło świata

Dziś przybył do Gdyni jacht „Rosa Linda" wiozący 7-miu dziennikarzy szkockich. Jacht ten przebywa od siedmiu lat w podróży dookoła świata, którą zorganizowało pismo „Daily Record", należące do koncernu prasowego „Associated Scottich Newpapers".

Dziennikarze w miejscach postoju jachtu wyświetlają naukowe filmy o Szkocji i jednocześnie dokonywują zdjęć zwiedzanych krajów. W Polsce zatrzymają się 2 tygodnie, pozostawiając jacht w Gdyni i zwiedzając koleją Warszawę, Kraków i Zakopane.

# Polska w przekroju

### Nowy prezydent m. Torunia

Toruńska rada miejska dokonała wyboru nowego prezydenta stolicy Pomorza. Prezydentem m. Torunia wybrano sędziego sądu okręgowego w Grudziądzu, p. Leona Raszeję, pochodzącego ze znanej rodziny pomorskiej.

### Likwidacja fabryczek złotych rubli

Wskutek wielkiego popytu, jakim cieszyły się złote ruble b. imperjum rosyjskiego na naszych Kresach Wschodnich, czynne były potajemne fabryczki monet złotych, które produkowały ruble złote ściśle odpowiadające wagą dawnym monetom. Produkcja ta opłacała się dzięki różnicy kursu monet i czystego kruszczu. Dostawa falsyfikatów do Polski była publiczną tajemnicą, gdyż uchodziło za rzecz pewną, że duże ilości monet złotych, znajdujących się w obrocie nie mogą pochodzić z dawnych carskich emisyj.

Obecnie po zastosowaniu restrykcyj walutowych w obrocie złotem fałszernie te ulegają likwidacji z braku odbiorców.

### O zniesławienie P. Z. Inż.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiedli onegdaj redaktorzy tygodnika „Wiem Wszystko", pp. Wł. Popławski i J. Krukowski pod zarzutem zniesławienia i rozpowszechniania wiadomości, mogących wzbudzić niepokój publiczny.

W wymienionym tygodniku ukazał się swego czasu artykuł p. t. „Ktoś, gdzieś, od kogoś, ileś", opisujący umowę, zawartą pomiędzy firmą „Polski Fiat" a Państwowemi Zakładami Inżynierji, dotyczącą automobilizmu i motoryzacji i pomawiający niewymienionych z nazwiska funkcjonarjuszów o pobranie łapówek od „Polskiego Fiata".

Gen. Sławoj-Składkowski, pełniący wówczas funkcje zastępcy Ministra spraw wojskowych, zwrócił się do Ministra sprawiedliwości o pociągnięcie autora artykułu i redaktora pisma do odpowiedzialności karnej, ponieważ w artykule podano niezgodne z prawdą okoliczności.

Na wniosek obrońcy osk. adw. Jana Szczerbińskiego sędzia Kotarba sprawę odroczył.

### W trosce o bezpieczeństwo w Gdyni

Z polecenia prokuratora, który prowadzi dochodzenia w sprawie zajść komunistycznych, aresztowany został komitet strajkowy robotników budowlanych. W nocy ze środy na czwartek policja przeprowadziła w Gdyni i na jej peryferjach obławę. Ogółem aresztowano około 50 osób spośród prowodyrów zajść. Strajk robotników budowlanych trwa.

W związku z pojawieniem się na terenie portu agitatorów, usiłujących siać ferment wśród robotników portowych, zatrudnionych w magazynach i nadbrzeżach przy przeładunku towarów, wczoraj rano o godz. 7-mej wszystkie wejścia do portu zostały obsadzone przez policję, która legitymuje osoby wchodzące na teren portu.

Wczoraj po zakończeniu procesji Bożego Ciała na skwerze Kościuszki zorganizował się samorzutnie wiec w sprawie zajść wtorkowych. Wygłoszono przemówienia, potępiające prowokacyjne wystąpienie komunistów, poczem zorganizował się samorzutnie pochód w liczbie kilkuset osób, który udał się ul. Świętojańską pod Komisarjat Rządu, wznosząc po drodze różne okrzyki, przyjmowane z żywym oddźwiękiem przez przechodniów.

### Z Węgier pod wagonem do Gdyni

Wywiadowcy policji, obserwując na dworcu głównym pociąg przybyły z Budapesztu, zauważyli wychodzącego z pod wagonu jakiegoś osobnika w opłakanym stanie. Na nieznajomym ubranie było podarte w strzępy, sam on zaś był dotkliwie podrapany i umorusany. Wzięto go za jakiegoś opryszka i przeprowadzono do komisarjatu, gdzie stwierdzono, iż jest to obywatel węgierski Karol Iszoka, mieszkaniec Budapesztu.

Iszoka będąc od dłuższego czasu bez pracy postanowił udać się do Gdyni, w nadziei znalezienia zatrudnienia. Bez pieniędzy i paszportu wlazł niepostrzeżenie pod jeden z wagonów pociągu zdążającego do Warszawy i po przekroczeniu granic: węgiersko - czechosłowackiej i polskiej dostał się do Warszawy. Po ukaraniu za nielegalne przekroczenie granicy będzie on odesłany spowrotem do Węgier.

### Obrona przed trującemi własnościami gazu

Bliższa analiza statystyki wypadków wykazuje, że ilość wypadków, spowodowanych gazem świetlnym, jest procentowo znacznie mniejsza od ilości wypadków z innych przyczyn. W Warszawie statystyka Pogotowia Ratunkowego wykazuje, że na ogólną liczbę 33.075 zgłoszonych w roku 1934 wypadków, zaledwie 70 było spowodowanych zatruciem gazem świetlnym, co stanowi 0,21 proc.

Mimo, że procent zatruć gazem jest stosunkowo niski, prowadzi się w wielu krajach, podobnie jak i w Polsce, doświadczenie nad udoskonaleniem instalacji i zabezpieczeniem przed zatruciem gazem. Mimo to tylko jeden wynalazek realizowany jest na większą skalę w mieście Hameln w Niemczech.

Niezadawalające wyniki metody, zastosowanej w Hameln, oraz innych metod, opracowywanych na skalę laboratoryjną i półtechniczną powodują, że żadna z gazowni europejskich, a jest ich 3696, nie zdecydowała się dotychczas na uruchomienie ulepszeń tego rodzaju.

# Wieści ze świata

### Najbogatszy człowiek świata

Wbrew utartym pojęciom o bogaczach amerykańskich, najbogatszy człowiek świata mieszka w Indjach. Jest nim władca „nizam" Hajderabadu, państwa leżącego w Indjach angielskich i liczącego 15 miljonów mieszkańców. Dynastja nizamów Hajderabadu panuje od wieków i miała sposobność zgromadzić wprost oszalamiające bogactwa. Wtajemniczeni twierdzą, że nizam posiada w swym skarbcu około dwa i pół miljarda złotem, a wartość klejnotów w złocie, kamieniach i perłach własnych i odziedziczonych sięga astronomicznej cyfry dziesięciu miljardów.

Nizam jest człowiekiem starszym i prowadzi żywot skromny, występując okazale tylko w czasie uroczystości państwowych i rodzinnych. Niedawno obchodził on dwudziestopięciolecie swego panowania. Przy tej okazji otrzymała każda wioska w Hajderabadzie aparat radjowy w podarunku, a dla uświetnienia uroczyst. odbyły się uczty wspaniałe, przyczem zarżnięto 10.000 wołów i 100.000 baranów, co świadczy zarówno o wspaniałomyślności nizama jak i o dobrym apetycie jego poddanych.

### Wyczyny lotnicze rodziny Mussoliniego w Abisynji

Podczas 7 miesięcy wojny w Abisynji minister prasy i propagandy kpt. pil. Galeazzo Ciano dokonał 145 godzin lotu oraz 32 loty bojowe z czego 19 bombardujących i 13 wywiadowczych. Spośród 2 synów Musoliniego, którzy obydwaj zostali mianowani podpor. lotnictwa, Vittorio dokonał 157 godzin lotu, uczestnicząc w 38 operacjach bojowych, z czego 25 bombardowań i 9 zwiadów, zaś Bruno 205 godzin i 50 operacyj bojowych, z czego 36 bombardowań i 14 lotów wywiadowczych. Siostrzeniec Mussoliniego ppor. pil. Vito Mussolini, nacz. redaktor „Popolo d'Italia", który udał się do Afryki Wschodniej w końcu grudnia r. ub., ma za sobą 126 lotów bojowych, uczestnicząc w 34 operacjach wojennych, z czego 24 bombardowania i 10 lotów wywiadowczych.

### Podziemny świat amerykański

Nigdzie, z wyjątkiem może tylko Chin, nie rozwinęło się życie podziemne, życie przestępców, szantażu i morderstw, tak bujnie jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nie ucichły jeszcze echa okropnych mordów Ku-Klux-Klanu, jeszcze słychać zgiełk wypraw Dillingera i „kidnaperów", a oto policja nowojorska wpadła na trop nowej bandy, przy której „wyczynach" bledną dotychczasowe przestępstwa.

„Czarny Legjon" egzystuje rok zaledwie, a wodzowie jego byli dotychczas dla policji nieuchwytni. Wypadek pomógł stróżom publicznego bezpieczeństwa. Niedawno znaleziono w zaroślach lasu otaczającego rzekę Hudson bogatego farmera nazwiskiem Pool, zranionego, w stanie kompletnego wycieńczenia. Jak się z jego zeznań okazało został Pool uprowadzony przez członków bandy „Czarnego Legjonu", za opór strasznie katowany, a następnie porzucony w lasach w przypuszczeniu, że rany jego będą śmiertelne. Zeznania jego były nitką, po której policja doszła do kłębka. A kłębek okazał się poważny, banda bowiem liczy, tak mniema policja, przeszło 100.000 członków; i za czas swej rocznej działalności popełniła przeszło 300 mordów i przestępstw.

Dla przykrywki „Czarny Legjon" posiada rodzaj programu organizacyjnego, podszywającego się pod różne hasła społeczne i polityczne, występując podobnie jak Ku-Klux-Klan przeciw alkoholizmowi, czerwonemu niebezpieczeństwu, przeciw murzynom i żydom, co nie przeszkadza mu łupić skórę także innym obywatelom.

# Ze sportu

## PONOWNE ROZWIAZANIE ZARZĄDU W. O. Z. B.

### P. Z. B. wyjaśnia motywy swej uchwały

W związku z ponownem rozwiązaniem zarządu W. O. Z. B. zarząd P. Z. B. wydał następujący komunikat:

„Po otrzymaniu w dniu 6 czerwca br. protokółu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia W. O. Z. B z dnia 23 maja br. Zarząd P. Z. B. na posiedzeniu w dniu 8 czerwca br. powziął jednogłośnie następującą uchwałę:

Z uwagi na to, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie W. O. Z. B.

1. pomimo protestu Komisarza i pomimo oświadczenia delegatu P. U. W. F.u do P. Z. B. Kapitana Dr. Rattingera większością głosów wybrało ponownie do Zarządu byłych członków zawieszonych wzgl. zdyskwalifikowanych przez P. Z. B. a tem samem dopuściło się wykroczenia przeciwko par. 17 statutu P. Z. B. wzgl. par. 11 statutu W. O. Z. B.

2. odebrano prawo głosu K. K. S. Skoda wbrew uchwale Zarządu P Z B

3. Nie wybrano ostatecznie Zarządu w składzie przewidzianym w par. 23 statutu W O Z. B. lecz tylko Zarząd niekompletny, przyczem protokół wspomina o wyborze p. Szereszewskiego sekretarzem, pomimo, że wniosek o wybór sekretarza —jak wynika z protokółu — wogóle nie wpłynął

Zarząd P. Z. B. uchwalił rozwiązać Zarząd W. O. Z. B., wybrany wśród wyżej podanych okoliczności, polecając nadal p. majorowi Józefowi Morawskiemu sprawowanie urzędu Komisarza W. O. Z. B. z tem, że winien zwołać w najkrótszym terminie ponowne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie W. O. Z. B. dla wyboru zarządu.

### KOLARSKA „DRUŻYNA NARODOWA" W POZNANIU

W niedzielę, 14 bm. rozegrany zostanie w Poznaniu 100 klm. szosowy wyścig kolarski, który będzie III. skolei eliminacją kolarską przed wrześniowym wyścigiem Berlin-Warszawa. Z tego powodu P. Z. T. K. nakazał wziąć udział w powyższym wyścigu całej „Drużynie Naradowej". Wyścig odbędzie się na trasie: Poznań — Kórnik — Śrem — Czempiń — Stęszew — Poznań o nagrodę firmy „Bracia Nowaczyk" przeznaczona dla zwycięscy. Wyścig rozegrany zostanie w konkurencji ogólno-polskiej, przyczem poza „Drużyną Narodową" będą mogli wziąć udział tylko zawodnicy licencjonowani. Z pomorskich zawodników startować będą m. i. *Kluj* (HCP), *Jankowiak* (Z. S.), oraz nowy nabytek Z. S. reemigrant z Francji *Stanisław Matela*, który startując po raz pierwszy w Poznaniu w wyścigu „Siedmiu Groszy", zajął trzecie miejsce.

Start do wyścigu nastąpi punktualnie o godz. 14-tej na szosie kórnickiej. Meta znajdować się będzie przy Dworcu Łazarskim. Przybycie pierwszych zawodników na metę spodziewane jest przed godz. 17-tą. Organizacja spoczywa w rękach P. O. Z. K.

*

**Spowodu fatalnych warunków** atmosferycznych zaledwie 24 kolarzy startowało w plakietowym ogólnopolskim zjeździe gwiaździstym do Łowicza. W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajął Toruń — 3 kolarzy 531 klm., 2) Pruszków — 6 kolarzy 462 klm, 3) Bygoszcz 1 kolarz 222 klm. W zjeździe brali udział ponadto kolarze z Poznania, Zgierza i Żyrardowa.

**Mistrzostwo Włoch** w chodzie na 50 klm zdobył Rivolta w czasie 4:37:29 sek.

### Niedzielne imprezy sportowe

W niedzielę odbędą się w Warszawie następujące imprezy sportowe:

mecz szczypiorniaka Wiedeń — Warszawa,

lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy kl. A pań i panów, kolarskie mistrzostwa Warszawy w sprintach, — mecz ligowy Legja—Warszawianka; — mistrzostwa szermiercze Polski.

Na prowincji:

W Łodzi — ogólnopolski wyścig kolarski;

W Świętochłowicach — mecz ligowy Śląsk—Warta.

W Katowicach mecz ligowy Dąb — Ruch.

We Lwowie — mecz ligowy Pogoń—Garbarnia i finały tenisowych mistrzostw Polski.

W Krakowie — 100 klm na szosie o kolarskie mistrzostwo okręgu; lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu i zawody hippiczne.

W Poznaniu ogólnopolski wyścig kolarski na 120 klm. i zawody lekkoatletyczne panów kl. A.

### POD ZNAKIEM OLIMPJADY

Wieś Olimpijska pod Berlinem została oficjalnie przekazana w tych dniach ministrowi Obrony Narodowej Rzeszy.

***ZWIĄZEK POLSKI chroni dobro polskie i nawołuje do przestrzegania zasady: „Swój do swego" — ZWIĄZEK POLSKI osiedla mieszczan Polaków — Pomóż i Ty! Poznań, ul. Pocztowa 27, tel. 12-28. Konto P. K. O. nr. 206.858.***

## *Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów*

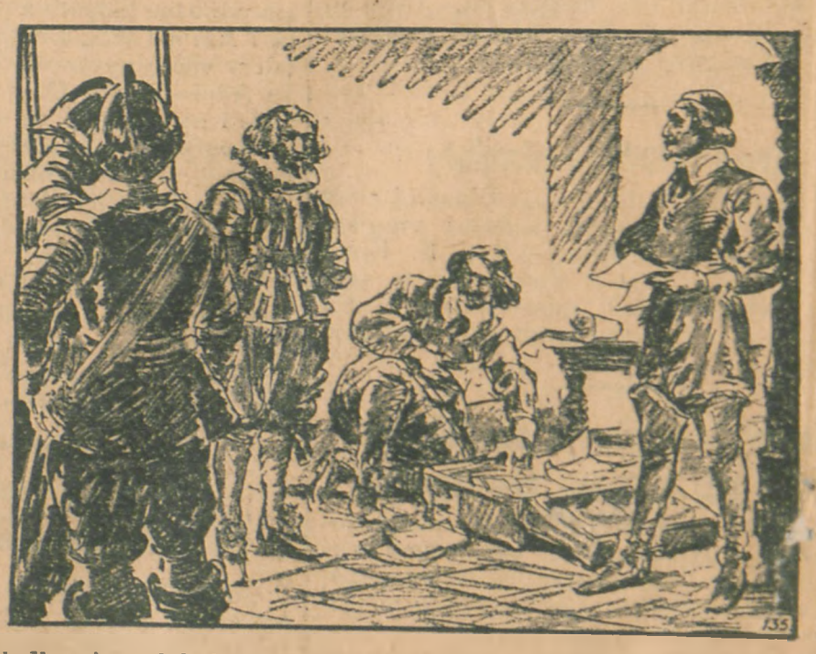


68) Żołnierze francuscy wzięli do niewoli kurjera księcia Buckinghama i z papierów znalezionych przy nim dowiedziano się, że między Anglją, Hiszpanją, Niemcami i Lotaryngją nawiązane zostało porozumienie przeciwko Francji. Kiedy papiery, znalezione w obozie księcia, który go pośpiesznie musiał opuścić, potwierdziły tę wiadomość — pierwszy minister znalazł się w obliczu niebezpieczeństwa grożącego nietylko Francji ale i jemu osobiście. Znał on dobrze nienawiść, jaką Buckingham żywił dla niego i był przekonany, że książę nie cofnie się przed niczem, aby go zniszczyć. Klęska osłabiłaby bardzo jego wpływy — zwycięstwo mogło je wzmocnić i utrwalić. Trzeba było zatem zwyciężyć.

Pierwszy minister pracował bez wytchnienia dzień i noc, przygotowując plany i wysłuchując raportów. Sprzed jego kwatery, skromnego domku w Dunne co chwila palnym galopem odjeżdżali kurjerzy, lub na spienionych koniach przybywali zmęczeni, zakurzeni jeźdźcy. W przedpokoju pełno było ludzi, nieraz dziwnych i tajemniczych. Byli tam więc zakonnicy bardziej do oficerów podobni paziowie — którzy niebardzo umieli się poruszać w swej wyraźnie nowej liberji i wieśniacy — którzy mieli wprawdzie ręce czarne i brudne (zbyt brudne, aby miało to być prawdziwemi pozostałościami pracy) i których delikatne nogi spewnością nigdy nie chodziły za pługiem.

Str. 5

# Przed wielkim procesem terorystów Stronnictwa Narodowego

## Tajna organizacja dokonała kilka zamachów bombowych

LESZNO. Jak już donosiliśmy, rozpocznie się w poniedziałek 16 bm. przed sądem okręgowym w Lesznie wielki proces polityczny członków stronnictwa nar. Na ławie oskarżonych zasiądzie 49 członków tego stronnictwa, którym akt oskarżenia zarzuca szereg zamachów bombowych, dokonanych w powiecie kościańskim. *Zamachy te były aktem teroru politycznego.*

Całą akcję terorystyczną według aktu oskarżenia — *przygotowało 4-ech członków stronnictwa narodowego, którzy założyli tajny związek „Zew".* Do związku tego przyjmowano jedynie członków zaufanych, *których dodatkowo zaprzysiężono i na wypadek zdrady grożono im śmiercią.* Wszyscy członkowie „Zewu", będący pod wpływami i rozkazami stronnictwa narodowego, *zobowiązani byli do bezwzględnego posłuszeństwa.* Jako nagrodę obiecano im wpływowe stanowiska, koncesje i posady. Chcąc zdobyć jak największą ilość członków rozsiewano specjalnie plotki, że *stronnictwo narodowe w drodze rewolucji i zamachu dojdzie w najkrótszym czasie do władzy.* Ci zaś, którzy do dnia 31 grudnia b. r. nie zapiszą się na członków partji, nie zostaną w przyszłości do niej przyjęci i *pozbawieni zostaną praw obywatelskich.* Te wieści spowodowały, że pewna część mieszkańców przystąpiła do stronnictwa, których następnie zaprzysiężono na wierność i dochowanie tajemnic organizacyjnych, *polecając równocześnie gromadzenie broni, amunicji, i materjałów wybuchowych.*

Pierwszego zaprzysiężenia spiskowców dokonano 15 listopada 35 r. w Krzywinie. Zaprzysiężenie przeprowadzili *wódz „Zewu" Teofil Wałkowski i kierownik obwodowy stronnictwa narodowego Stanisław Kutzner.* Po zaprzysiężeniu spiskowców przemawiali kierownicy „Zewu" twierdząc, że obecny ustrój zostanie niebawem obalony, *a po władzę sięgnie stronnictwo narodowe z Romanem Dmowskim na czele.* Polecono również wszystkim spiskowcom *sporządzić wykazy posiadanej broni nietylko wśród ludności cywilnej, ale przez posterunki P. P. i przysposobienia wojskowego.*

Kierownictwo „Zewu" na okręg krzywiński oddano w ręce niejakiego Władysława Pajkerta. Identyczne mniejwięcej zakonspirowane zebrania odbywały się w Kościanie, w Śmiglu i Zieminie. Zebrania te miały na celu stworzenie *wielkiej sieci terorystycznej „Zewu".* Równocześnie stworzono oddział *fabrykacji bomb i petard, którym kierował niejaki Władysław Łuczak.*

Po odpowiedniem przygotowaniu spiskowców i wyprodukowaniu bomb nastąpił pierwszy zamach bombowy. Dnia 1 lutego rzucono do mieszkania Jakóba Glumy w Wieszkowie bombę, która zdemolowała całe mieszkanie. *Wykonawcą zamachu był kierownik placówki stronnictwa narodowego w Wieszkowie Edmund Otulakowski.* Drugi zamach wykonany został na mieszkanie Stanisława Mani w Wilkowie Polskiem, który zniszczył cały dom — *zamachu dokonał Jan Biernacki.* Trzecią ofiarą zamachów bombowych był burmistrz Krzywinia Władysław Kabscha. *Bomba zniszczyła całe mieszkanie. Wykonawcą zamachu był Marceli Ostrowski z rozkazu Władysława Pajkerta.*

Skolei dokonano zamachu w Kościanie na dom wicestarosty Schingera i w Sączkowie na mieszkanie posła Wróblewskiego. Cudem tylko wówczas *zamach bombowy nie pociągnął za sobą żadnych ofiar, gdyż w sypialni, do której wrzucono bombę, a która nie eksplodowała, znajdowało się troje małych dzieci oraz żona posła Wróblewskiego.*

Tak mniejwięcej przedstawia się w ogólnych zarysach działalność oskarżonych. Zaznaczyć należy, że policja przez dłuższy czas nie mogła wytropić prawdziwych sprawców, którzy się doskonale ukrywali. Zaznaczyć również należy, że *centrala „Zewu" znajdowała się w Lesznie. W Lesznie również fabrykowali spiskowcy bomby.*

Proces leszczyński potrwa kilka dni i niewątpliwie w toku postępowania dowodowego wyjdą na jaw wszystkie szczegóły organizacji „Zewu". Proces leszczyński jest największym tego rodzaju procesem w Wielkopolsce i zbudził zrozumiałe poruszenie wśród całego społeczeństwa wielkopolskiego.

# Minister Ulrych w Poznaniu

## dokonał inspekcji dyrekcji kolejowej i warsztatów

W piątek, dn. 12 bm, wieczorem koło godz. 20-ej przybył do Poznania p. minister komunikacji płk. Ulrych w towarzystwie dyrektora departamentu p. inż. Stodolskiego.

P. minister przybył samochodem z Ostrowa, gdzie bawił poprzednio, przeprowadzając inspekcję ośrodków kolejowych w samym Ostrowie i Skalmierzycach. W Poznaniu p. Minister zatrzymał się w apartamentach p. wojewody Maruszewskiego.

Wczorajszego dnia, od rana przeprowadził p. Minister inspekcję biur i wydziałów dyrekcji kolei, poczem zwiedził szpital kolejowy i warsztaty główne.

Następnie p. min. Ulrych w towarzystwie dyrektora kolei p. inż. Krzyżanowskiego przejechał do fabryki H. Cegielskiego, gdzie zwiedził dokładnie warsztaty.

Popoł. odbył minister Ulrych konferencję w dyrekcji kolei, poczem udał się do p. wojewody Maruszewskiego. O godz. 16-tej nastąpił wyjazd do Warszawy. Po drodze p. minister zlustrował dworzec we Wrześni.

## ZJAZD STAROSTÓW OKRĘGU WIELKOPOLSKIEGO

W sali starostwa powiatowego obradował w ub. piątek zjazd starostów z całej Wielkopolski. Na zjazd przybył p. wojewoda Maruszewski, wicewojewoda Walicki, oraz wszyscy naczelnicy Urzędu Wojewódzkiego.

Obrady toczyły się pod przewodnictwem p. wojew. Maruszewskiego. Omówiono obszernie aktualne sprawy gospodarcze związane z bezrobociem, i pomocą dla rolników dotkniętych klęską posuchy w latach ubiegłych. Zjazd obradował od godz. 9 do 16.

# ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY

Inowrocław. Onegdajszej nocy dokonało kilku zamaskowanych bandytów zuchwałego napadu rabunkowego na zagrodę rolnika Józefa Sawickiego w Księżnej Kępce. Bandyci wtargnęli do mieszkania przez wybicie szyb w kuchni, a następnie sterorvzowali domowników, grożąc im rewolwerem.

W chwili, gdy bandyci poczęli plondrować mieszkanie, rzucił się na nich właściciel zagrody Sawicki. W czasie powstałego szamotania się bandyci wystrzelili trzykrotnie do Sawickiego, raniąc go śmiertelnie, poczem zbiegli, nierozpoznani przez domowników.

Rannego przewieziono do szpitala. Stan jego jest beznadziejny.

## Z Borku

*Królem kurkowym poraz szósty zrzędu.* W tegorocznem strzelaniu Bractwa Kurkowego które odbyło się 7 bm. najlepszy strzał do tarczy królewskiej oddał długoletni komendant, a ostatnio komendant honorowy Bractwa, senjor ob. p. Leon Gogulski. P. Gogulski mimo podeszłego wieku — 69 lat — jest doskonałym strzelcem a nawet króla kurkowego piastował już pięciokrotnie, a nawet zdobył godność króla jubileuszowego z okazji 50-lecia Bractwa — Marszałkami zostali pp wicekomendant E. Kociałkowski i skarbnik Bractwa A. Kornecki Dalsze nagrody z broni małokalibrowej zdobyli pp.: W Witkowski i M. Raczak. W strzelaniu do tarczy premjowanej na 60 możkwych punktów osiągnęli: pp. Łuczak z Jeżewa 58, Bensch 57, i Galiński 56

# Klient jubilera

**Nowela**

Stary i doświadczony jubiler James Stowel którego magazyn zaopatrzony był bogato w najmodniejsze i najkosztowniejsze cacka, szczycił się najbardziej zamożną i dostojną klientelą.

Ileż to razy czynili u niego zakupy zamorscy książęta z grubo wypchanemi portfelami, najwyżsi dygnitarze państwowi słynne gwiazdy i słynni gwiazdorzy filmowi oraz bogaci przemysłowcy i kupcy płacący za nabyte klejnoty bez targu zawrotne nieraz sumy.

W tej chwili James Stowel zajęty był dyktowaniem swemu pomocnikowi cen na nowosprowadzone szczerozłote papierośnice, gdy oszklone drzwi tego wytwornego magazynu otworzyły się.

James Stowel oraz jego pomocnik zgięli się w głębokim ukłonie.

Do magazynu wszedł starszy wiekiem pan o siwych wąsach i siwej puszystej brodzie. Podpierał się laseczką Snać słaby już był w nogach Przybyły zatrzymał się przed kontuarem z grubych i czystych jak kryształ płyt szklanych.

— Czem mogę służyć panu pułkownikowi, zapytał przybyłego Stowel.

Emerytowany pułkownik Bob Claypol on to właśnie był posiadaczem ręki wydobył z kieszeni pelisy pudełeczko ze srebra z którego wyjął binokle. Oczyścił szkła chusteczką, włożył binokle na nos i zaczął oglądać wyłożone w gablotach kosztowności.

James Stowel znał dobrze tego majętnego oficera, który po przejściu w stan spoczynku, rzucił się mimo podeszłego już wieku w wir interesów i wkrótce dzięki sprzyjającej konjunkturze zrobił kolosalną fortunę.

Pułkownik odchrząkał i wreszcie odezwał się:

— Chciałbym djadem i kolję, ale musi to być coś pięknego coś nadzwyczajnego. Ma to być prezent dla mej żony. Niech kosztuje dużo, byleby żona moja była zadowolona!

— Służę panu pułkownikowi, odparł Stowel.

Wyjął z gablotki kolekcję najkosztowniejszych klejnotów i rozłożył ją przed Claypolem.

Pułkownik wybrał piękny djadem i wspaniałą kolję. Rachunek wynosił około ćwierć miljona.

— Proszę to zapakować i z kwitowanym rachunkiem przesłać do mego mieszkania, najdalej za pół godziny. Będę czekał... wydał zlecenie pułkownik.

— Sługa pana pułkownika moje uszanowanie, temi słowy James Stowel pożegnał Claypola.

Niebawem w jednym z domów przy 99-tej ulicy zatrzymała się na siódmem piętrze winda. Wysiadł z niej pomocnik jubilera Stowela niosąc ze sobą paczuszkę z cenną zawartością. Podszedł do drzwi, na których widniał szyldzik z napisem: Bob Claypol — pułkownik emerytowany. Nacisnął na guzik dzwonka.

Drzwi otworzył sam pułkownik.

— Ach to pan... proszę, proszę bliżej! mówił Claypol.

Pomocnik wszedł do środka mieszkania. Wręczył pułkownikowi paczuszkę z djademem i kolją oraz kopertę z kwitowanym rachunkiem

— Zaraz... zaraz, proszę zaczekać kilka sekund, z temi słowy pułkownik Claypol przeszedł do sąsiedniego pokoju.

Pomocnik Stowela został sam.

Minęła minuta... minęło ich dziesięć... potem pół godziny... godzina, lecz pułkownik Claypol nie wracał.

Zaniepokojony pomocnik otworzył drzwi sąsiedniego pokoju i stanął nagle jakby w podłogę wrvty...

Oto na jednem z krzeseł siedział pułkownik Claypol. Ręce i nogi miał powiązane mocnemi powrozami, usta zakneblowane.

Ochłonawszy nieco z wrażenia przystąpił pomocnik Stowela do uwolnienia pułkownika z więzów i knebla.

Pułkownik Claypol dyszał ciężko.

— Co się panu stało panie pułkowniku? zapytał pomocnik po wyjęciu knebla z ust pułkownika Claypola.

— Napadnięto na mnie!

— Czyżby zrabowano panu zakupione u nas klejnoty, to jest djadem i kolję, które tu przed godziną przyniosłem?

— Jaki djadem, jaką kolję... czy pan zwarjował? zdumiał pułkownik Claypol.

— Jakto przecież pan był w naszej firmie panie pułkowniku, pan kupił przecież... ekspedjował pana mój szef pan James Stowel... dziwił się pomocnik

Tymczasem w mknącej przez ulice miasta limuzynie siedział młody elegancko ubrany mężczyzna oglądając nabyte w firmie jubilerskiej Jamesa Stowela klejnoty... djadem i kolję... Czujne oko detektywa z łatwością mogłoby w młodzieńcu tym rozpoznać niezwykle sprytnego przestępcę Johna Rapsona.

Udało mu się w stosownej chwili wślizgnąć do apartamentów prawdziwego pułkownika Boba Claypola i obezwładnić go. Poszło to tem łatwiej, że w mieszkaniu znajdował się pułkownik Claypol sam, żona jego bowiem wraz ze służącą udała się na jeden dzień do pobliskiej miejscowości wycieczkowej. Przestępca ubrał się w garnitur pułkownika i ucharakteryzował się odpowiednio. Ponieważ był zarazem mistrzem w sztuce charakteryzowania się, poszło mu to gładko Niebawem zagrał komedję w magazynie jubilerskim Jamesa Stowela, potem przed pomocnikiem w mieszkaniu pułkownika i wkońcu udało mu się zdobyć ten djadem i wspaniałą kolję.

John Rapson schował teraz paczuszkę z cenną zawartością spowrotem do kieszeni. Kazał zatrzymać taksówkę, wysiadł z niej i zapłacił za kurs. Niebawem zniknął za drzwiami podejrzanego antykwarjatu Tu czekał na niego wspólnik.

— No jakże ci się udała ta robota Rapsonie? zwrócił się do wchodzącego czekający wspólnik.

John Rapson uśmiechnął się zadowolony i z miną tryumfującą rzucił paczuszkę z djademem i kolją na stół Zapalił teraz papierosa i zaciągnął się jego wonnym dymem.

Wspólnik rozwinął szybko paczuszkę i przyjrzał się dokładnie djademowi i kolji poczem wybuchnął głośnym śmiechem...

— Ależ to zwykłe drucики z blaszkami i najpospolitsze w świecie szkiełka niewarte dwóch dolarów!

— Cooo? — zdziwił się Rapson robiąc śmieszną minę.

— Tak, tak nabrano cię Rapsonie, Cała twoja robota na nic!

John Rapson teraz jakby oniemiał.

W tym samym czasie jubiler James Stowel śmiał się jak nigdy jeszcze mówiąc:

— I ten przestępca myślał, że ja naprawdę wziąłem go za pułkownika Claypola i że posłałem mu prawdziwy djadem i prawdziwą kolję, którą on wybrał. Nie wiedział on, że zdradził się jednym niefortunnym gestem, a to z wytarciem binokli chusteczką, czego nie czyni nigdy pułkownik Claypol, który używa do tego celu tylko specjalnej miękiej skóreczki. Tak, tak nie pomogła mu nawet mistrzowska charakteryzacja. Ho, ho... ja zważam na takie drobnostki.

**Fred Fredson.**

# RADJO

Wtorek 16 czerwca — Program ogólnopolski

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty) 7.20 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 8.30—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): Pojechali na wakacje — obrazek słuchowiskowy Ewy Szelburg-Zarembiny. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.05 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Salonowej T. Raabego (z Poznania): 16.45 Skarby Polski — Muzyka polska — odczyt wygłosi prof. dr. Łucjan Kamieński (z Poznania) 17.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa) 17.50 Sosna — pogadanka — wygłosi prof. Jan Kloska. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Dawne piosenki. 19.30 Recital fortepianowy Janiny Rosenberg — Schindlerowej 20.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. Aleksandra Dulina z Gdyni (przez Toruń). 20.50 Stanisław Witkiewicz (literacki odkrywca Podhala) — szkic literacki Jerzego Eugenjusza Płomińskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Transmisja z Sali Filharmonji Warszawskiej fragmentu popisu Absolwentów Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 W rytmie raz, dwa, trzy. Greta Turnay śpiewa wiedeńskie piosenki z udziałem Witolda Rybczyńskiego i Marjana Altenberga (2 fortep.).

Lokalne audycje poznańskie

6.00 Kiedy ranne wstają zorze. 6.03 Promienne walce. 6.23 Program na dzisiaj. 6.28 Parę informacji. 12.03 Aksamitne głosy płyty. 12.30 Kiepura śpiewa (płyty) 12.55 Niezapomniane melodje 13.15 Utwory Piotra Czajkowskiego i Edwarda Griega (płyty) 15.30 Przegląd giełdowy i notowania Rzeźni Miejskiej. 15.43 Wiadomości gospodarcze (z Warszawy). 18.00 Skrzynka techniczna (omówi kier. techn rozgłośni dr Marjna Rajewski) 18.10 Z przeszłości Wielkopolski: Na dawnych zjazdach świętojańskich w Poznaniu — wygł. Marja Wicherkiewiczowa 18.25 Życie kulturalne, artystyczne i społeczne Poznania 18.30 Koncert reklamowy.

Stacje zagraniczne

17.30 Wiedeń: Koncert solistów 17.50 Koenigswusterhausen: Pieśni węgierskie. 18.15 Praga: „Msza g-dur" Webera. 19.30 Budapeszt: Don Carlos" opera Verdiego. 20.00 Wiedeń: Zewojczyzny — muzyka i pieśni. 20.10 Frankfurt: Od Fjordów do Bosforu' 20.10 Sztutgart: Jak wam się podoba koncert. 20.10 Hamburg: Der Corregidor, opera H. Wolfa. 20.10 Koenigswusturhausen: Dawne i nowe melodje. 20.30 Bukareszt: Koncert symfoniczny. 20.45 Medjolan: Wieczór oper Donzettiego. 22.10 Wiedeń: Kwartet d-moll Regera. 22.30 Hamburg: Muzyka lekka i ludowa. 25.15 Budapeszt: Muzyka cygańska.

## Giełda zbożowa w Poznaniu

| | | |
|---|---|---|
| Żyto 45 ton | | 15.— |
| Usposobienie: spokojne | | |
| Pszenica | 22.50 | 22.75 |
| Usposobienie: spokojne | | |
| Jęczmień 700 — 725 g/l | 16.— | 16,25 |
| Jęczmień 670 — 680 g/l | 15.75 | 16,— |
| usposobienie spokojne | | |
| Owies 450—470 g/l | 15.75 | 16.— |
| Owies standartowy | 15.25 | 15.50 |
| Usposobienie spokojne. | | |
| Mąka żytnia wyciąg. 0-30% wł.w. | 22.50 | 22,75 |
| gat. I 0-50% wł. w. | 22.— | 22,25 |
| I 0-65% wł. w. | 21.— | 21,50 |
| gat. II 50-65% wł. w. | 16.— | 17,— |
| poślednia ponad 65% wł. w. | 14,50 | 15.50 |
| Usposobienie spokojne. | | |
| Mąka psz. g. I wyciąg. 0-20% wł.w. | 36,— | 37,75 |
| Mąka pszenna gat. IA 0-45% wł.w. | 35,25 | 35,75 |
| gat. IB 0-55% wł. w. | 34,25 | 34,75 |
| gat. IC 0-60% wł. w. | 33,75 | 34,25 |
| gat. ID 0-65% wł. w. | 32,75 | 33,25 |
| gat. IIA 20-55% wł. w. | 32,— | 32,50 |
| IIB 20-65% wł. w. | 31,50 | 32,— |
| gat. IID 45-65% wł. w. | 29,— | 29,50 |
| gat. IIF 55-65% wł. w. | 24,75 | 25,25 |
| gat. IIG 60-65% wł. w. | 23,25 | 23,75 |
| gat. IIIA 65-70% wł. w. | 21,25 | 21,75 |
| gat. IIIB 70-75% wł. w. | 19,25 | 19,25 |
| Usposobienie spokojne. | | |
| Otręby żytnie przem. stadart. | 10.50 | 11.— |
| Otręby pszenne grube przem. standart. | 10.50 | 11.— |
| Otręby pszenne średnie przem. stand. | 9.50 | 10.25 |
| Otręby jęczmienne | 11,50 | 12,75 |
| Siemię lniane | 44 00 | 46.00 |
| Gorczyca | 32.— | 34.— |
| Wyka latowa | 25,— | 27.— |
| Peluszka | 25.50 | 27.50 |
| Groch Viktoria | 21,— | 23,— |
| Groch Folgera | 20 — | 22.— |
| Łubin niebieski | 11,50 | 12,— |
| Łubin żółty | 13,75 | 14.25 |
| Makuch lniany. w taflach | 17.— | 17.25 |
| Makuch rzepakowy w taflach | 14.— | 14.25 |
| Makuch słonieczn. w taf. 42143% | 16,75 | 17,25 |
| Śrut Soja | 22.— | 23.— |
| Słoma żytnia luzem | 1.75 | 2.— |
| słoma żytnia prasowana | 2,50 | 2,75 |
| Słoma owsiana luzem | 2.— | 2,25 |
| Słoma owsiana prasowana | 2.50 | 2,75 |
| Słoma jęczmien. prasow. | 2,15 | 2,40 |
| Siano zwykłe luzem | 5,15 | 5.65 |
| Siano zwykłe prasowane | 5.65 | 6,15 |
| Siano nadnoteckie prasowane | 7,15 | 7.65 |
| Siano nadnoteckie luzem | 6.15 | 6,65 |

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót 2065 ton w tem żyta 835 ton, pszenicy 225 ton, jęczmienia 107 ton, owsa 60 ton.

Poznań, dnia 13 czerwca 1936 roku.

## Giełda pieniężna w Warszawie

WARSZAWA, 13. VI. godz. 13.15 — tel. wł.). Bank Polski płacił waluty — Dolar 5,29; — Marka niemiecka — 130.

Dewizy: Gulden gdański — 99.80; Berlin — 210,45; Holandja — 359.40; Londyn — 26,75; Paryż — 35,01; Szwajcarja — 171,80.

Pap. proc.: Dolarówka 50 proc.; Akcje Banku Polskiego — 104; Poż. inwest. — 1 em. — 68,75; Poż. inwest. — 2 em. — 69,25.

## Giełda pieniężna w Poznaniu

Stosownie do uchwały Rady Giełdowej Giełda Pieniężna w Poznaniu będzie w soboty w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu nieczynna.

# KRONIKA

czerwiec **14** niedziela

**Kalendarz rzym.-kat.**
Niedziela Bazylego
Poniedziałek Jolenty
Kalendarz słowiański
Niedziela Ninogniewa
Poniedz. Witosława
Słońce wschód: 3,14
zachód: 19,5[illegible]
Księżyc wschód: —
zachód: 14,21

*Dyżur w niedzielę* pełni dr Karpowicz, Koszarowa 30, tel 286.

*Apteka* pod „Aniołem" Rynek, tel 7.

*Dyżur z niedzieli na poniedziałek* pełni dr. Karpowicz, Koszarowa, tel. 286.

*Apteka* Stara, Rynek 96.

*Dyżur nocny* z poniedziałku na wtorek pełni dr. Chmiel, Kościelna 2, tel. 246.

*Apteka* Stara, Rynek, tel. 96.

*Kino Apollo:* „Kochaj tylko mnie".

*Kino Corso:* „Dawid Coperfield"

## Msza św. za duszę śp. min. Pierackiego

W poniedziałek rano, o godz. 8-ej zostanie z okazji rocznicy tragicznej śmierci ministra Rzeczypospolitej Polskiej, ś. p. Bronisława Pierackiego, odprawiona w tut. kościele parafjalnym msza św. o spokój duszy Zmarłego

Na powyższe nabożeństwo zaprasza się wszystkich przedstawicieli władz, urzędów, organizacyj, oraz społeczeństwo. *Not. Podejma*, prezes Federacji.

## Wystawa prac terminatorskich

Przypominamy jeszcze raz, że w dniu dzisiejszym t. zn. w niedzielę dnia 14 bm. nastąpi w Ostrowie *otwarcie wystawy prac terminatorskich i sztuk czeladniczych* przy Szkole Dokształcającej Zawod. nr. 1 (ul. Wrocławska 51).

Celem tej wystawy jest wykazanie ścisłej łączności i współpracy szkoły z warsztatem.

Program: *14-go bm. godzina 12-ta:* otwarcie wystawy w szkole Estkowskiego, Wrocławska 51.

*od 14—21 czerwca:* od godz. 15—20-tej zwiedzanie wystawy przez publiczność i młodzież.

*21-go bm. godz. 18-ta:* zamknięcie wystawy i rozdanie nagród.

## Wyjazd na olimpjadę do Berlina

Polskie Biuro podróży „Orbis" projektuje następujące wyjazdy na Olimpjadę do Berlina:

1) wycieczka od 31. 7. do 9. 8. br,
2) „ „ 8. 8. „ 17. 8. br,
3) „ „ 31. 7. „ 18. 8. br,

Koszt wycieczek nr. 1 i 2 (mieszkanie, śniadanie, bilet kolej. III kl. od Zbąszynia) 135 zł. Koszt wycieczki nr. 3 świadczenia jak przy wycieczce nr. 1 i 2) 230 zł.

Bliższych informacyj udziela „Orbis" Marszałka Piłsudskiego 10 — tel. 140.

## P. MINISTER KOMUNIKACJI ULRYCH ZWIEDZIŁ URZĄDZENIA TECHNICZNE DWORCA OSTROWSKIEGO ORAZ WARSZTATY KOLEJOWE

W ub. piątek gościł Ostrów już drugiego w tym tygodniu ministra obecnego rządu. Tym razem przyjechał niespodziewanie do Ostrowa *p. minister komunikacji, Ulrych.* Lustracja rozpoczęła się już *w Kaliszu,* dokąd wyjechał we wczesnych godzinach rannych *p. naczelnik inżynier Matuszewski z Ostrowa.*

Z Kalisza wyjechał p. minister do *Szczypiorna,* a stamtąd *do Skalmierzyc,* gdzie zwiedził dokładnie tamtejsze warsztaty kolejowe.

Ostatnim etapem lustracji pana ministra ministra komunikacji był *Ostrów.* Dostojny Gość zwiedził dokładnie *urządzenia techniczne dworca ostrowskiego, stawidła, oddział mechaniczny a wreszcie warsztaty kolejowe.* P. ministra oprowadzał p. *nacz inż. Matuszewski.*

Najwyższy zwierzchnik naszej kolei potrafił sobie dzięki swej *bezpośredniości i prostocie w obejściu, pozbawionej cech oficjalności, zdobyć z miejsca serca swoich podwładnych.* P. minister wypytywał się *dokładnie wielu urzędników oraz pracowników warsztatów kolejowych o ich prywatne stosunki,* czy są zadowoleni z pracy, jakie mają życzenia itd. Wizyta p. ministra Ulrycha wywołała w szeregach kolejarzy *niezwykle dodatnie wrażenie.*

Po zwiedzeniu urządzeń kolejowych wziął p. minister udział *w śniadaniu,* urządzonem w poczekalni I. klasy.

W godzinach popołudniowych złożył p. minister wizytę *p. wiceprezesowi Sądu Okręgowego p. Jastrzębskiemu.*

Popołudniu wyjechał Dostojny Gość z powrotem *do Warszawy.*

## ŚMIERĆ POD KOPYTAMI KOŃSKIEMI

W ub. piątek około godz. 10,20 wydarzył się na rogu ulicy Kaliskiej i Rynku straszny wypadek, który pociągnął za sobą *śmierć staruszka.*

Od Rynku w stronę ulicy Kaliskiej jechał wóz ciężarowy, należący do p. Żurawskiego z Krępy. W tym samym czasie chciał przez ulicę przejść Cegielny, zamieszkały przy ul. Żydowskiej 10. Cegielny był *spowodu starości głuchy* i nie słyszał nawoływania furmana. Zmarły wszedł *wprost na konie, które powaliły go na ziemię.*

Nieszczęśliwy starzec odniósł *ogólny wstrząs, oraz poważną ranę na głowie.* Przewieziony natychmiast do szpitala, *zmarł* mimo starannej opieki lekarskiej około godz. 13-tej.

W dniu wczorajszym przeprowadzona została sekcja zwłok.

## WIOSENNY DZIEŃ SPORTOWY PAŃSTW. GIMN. MĘSK. W OSTROWIE

Dnia 17 bm odbędzie się na stadjonie W. F. i P. W. Wiosenny Dzień Sportowy Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

Program: godz. 10-ta 1. lekcja gimnastyki kl. III 2. koszykówka siatkówka 3 palant

Godz. 14-ta zawody lekkoatletyczne.

Program: 5-ciobój a) skok wzwyż b) skok wdal c) 100 mtr d) kula 5 kg. e) dysk 2 kg.

Trójbój: a) skok w dal 100 mtr dysk 1 kg

Trójbój: b) 60 mtr granat (400 gr.) skok w zwyż

Konkurencje indywidualne: 100 mtr 800 mtr tyczka rzut dyskiem 2 kg. kula 5 kg., granat (500 gr.) oszczep sztafeta 4×100 mtr.

Po zawodach finał koszykówki mistrzowskich drużyn

## ROLA SZKOŁY I NAUCZYCIELA W ODRODZONEJ POLSCE

Onegdaj odbyło się w Ostrowie w hotelu „Polonja" plenarne zebranie Oddziału Powiatowego Zw. Naucz. Polskiego. Prezes oddziału pow. *p. Szłapka St.* w serdecznych słowach powitał licznie zebranych członków oraz wezwał do uczczenia pamięci nieodżałowanego prezesa Z. N. P. *śp. St. Nowaka* przez powstanie i minutowe milczenie.

Skolei delegat Zarządu Pozn. Okr. *p. Kania* wygłosił obszerny referat *o roli szkoły i nauczycielia w odrodzonej Polsce.*

Od zarania Państwa Polskiego Z. N. P. podjął walkę *o powszechną naukę w pełnej 7-klas. szkole powszechnej,* wychodząc z założenia, że *jedynie oświata najszerszych warstw dać może gwarancję utrzymania niepodległości* oraz stać się dźwignią gospodarczego i kulturalnego podniesienia kraju. Te wszystkie poczynania podciął powszechny kryzys, załamując linję realizacji powszechnej oświaty, pozostawiając miljon dzieci bez szkoły. Dalej — wydane w ostatnich latach ustawy: *uposażeniową i o kwalifikowaniu i ocenie pracy,* poderwały byt materjalny nauczyciela i *załamały go moralnie.* Ten niespotykany dotychczas kryzys oświaty i kultury pogłębiają jeszcze pewne grupy społeczne, które właśnie w ciemnocie najszerszych warstw upatrują *osobiste cele i korzyści.* Masy ludzi, głodnych i pozbawionych pracy, więcej z nędzy niż z przekonania, łatwo ulegają *wywrotowej agitacji komunistycznej,* stwarzając dla Państwa poważne niebezpieczeństwo.

Do czuwania nad porządkiem powszechnych, jakowodowej i obywatelskiej odpowiedzialności. Poczucie własnej siły, mocne zespolenie wszystkich członków Z. N. P. i solidarna współpraca z Zarządem Głównym, stwarza jedynie możliwości wywalczenia należytej pozycji społecznej zawodu nauczycielskiego.

Referat p. Kani przyjęto *hucznemi oklaskami,* poczem w dyskusji podniesiono z uznaniem fakt, że Zarząd Główny Z. N. P., rozumiejąc trudne położenie kraju, ofiarował w imieniu członków *100.000 (sto tysięcy) na Fundusz Obrony Narodowej.*

## Akademja ku czci Kilińskiego

Dnia 16 bm. o godz. 20,30 wieczorem urządza Narodowo Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła wspólnie z cechami w Ostrowie na sali hotelu „Polonja" (Rynek) AKADEMJĘ ku czci Kilińskiego Jana i Sierakowskiego Józefa.

Program akademji jest następujący:

1. Nyklewicz: Marsz „Dla Walecznych" ork. 60 p. p.
2. Słowo wstępne wypowie prezes Narod. Zjedn. Rzem. *p. Smętek Stanisław.*
3. Śpiew Chór „Hasło" przy K. P. W.
4. Referat: „O Kilińskim" *p. Krzyżanowski.*
5. Śledziński: „Wiązanka Legjonowa" ork p. p.
6. Deklamacja: *p. Kuberzanka.*
7. Referat: „O Sierakowskim" *p. Woschke.*
8. Karaś: Marsz „Vivat Polonia" ork 60 p. p.

Na akademję powyższą zaprasza komitet wszystkich rzemieślników i sympatyków rzemiosła.

## Samobójstwo nieznanego mężczyzny

Donosiliśmy już wczoraj o śmierci nieznanego samobójcy, który rzucił się na linji Kępno—Rychtal pod koła pociągu.

W tym samym dniu, a mianowicie w ub. czwartek wieczorem, zostały władze zaalarmowane o drugim wypadku śmierci samobójczej. Stało się to na linji *Antonin—Przygodzice.* W pobliżu toru siedział przyczajony pewien mężczyzna. W chwili, gdy pociąg się zbliżył, *mężczyzna ów rzucił się pod pociąg.* Maszynista, mimo wysiłków, *pociągu nie zdążył już zahamować. Koła przecięły denatowi ciało. Śmierć nastąpiła natychmiast.*

Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów prócz krótkiego listu, adresowanego *do niejakiegoś Stacha.* Celem ustalenia nazwiska samobójcy, prowadzi policja dochodzenia.


**Czy wiesz?**
**że znów większe wygrane po**
**10.000, 5.000 i 2.000**
**padły w szczęśliwej kolekturze**
**Józefa Woiciechowskiego**
**Ostrów - Wlkp. — Rynek 21**
Spiesz z zamówieniem losu do I. klasy
**Ciągnienie już 18 bm.**
**Ostatnio losów zabrakło!**

**Sprzedaże**

ALTANĘ oszkloną sprzedam Zgłoszenia Rynek 11 Wanda Rychterowa. Dentystka DO 415

WILLA Jarocinie komfortowa 8 ubikacyj parkiety centralne ogrzewanie piękny ogród tanio 14 000 Oferta Jarocin Kilińskiego 2 DO

SPRZEDAM dom piętrowy murowany z ogrodem Adres w redakcji DO 398

*HOTEL CARLTON*
**poleca Szanownym Gościom**
*ŚNIADANIA - OBIADY - KOLACJE*
**według kuchni warszawskiej i wiedeńskiej — pod kierownictwem rutynowanego kuchmistrza warszawskiego**
**DLA ABONENTÓW — CENY SPECJALNE**
**Na szczególną uwagę zasługują:**
**DOBRA KAWA — LODY POLSKIE**

*Szczęście zbliża się ku Tobie*
**KUP LOS**
**w kolekturze**
**Marjana WITALSKIEGO**
**Ostrów — Marszałka Piłsudskiego 10; — tel 140**
**Ilość wygranych powiększona**
**¼ losu zł 10,— zł; ½ losu 20,— zł; cały los 40,— zł**

Największa i najlepsza fabryka
**Fortepianów i pianin**
**B. SOMMERFELD**
poleca nowe
pierwszorzędnej jakości pianina
**już za 1.000 zł**
Dogodne warunki spłaty Długoletnia gwarancja Zamiana używanych instrumentów
**Filja: Poznań, ul. 27 Grudnia 15.**

**Płyty piekarskie**
**prawdziwe radeburskie.**
Gwarantowana 3-krotna wytrzymałość fabrykatu
**Zakłady Ceramiczne „Stella"**
poleca
**F. STOBIECKI — OSTRÓW**

**BACZNOŚĆ!"!**
Całkowita wyprzedaż POMNIKÓW Z GRANITU SZWEDZKIEGO Z MARMURU Z PIASKOWCA I Z KUNSZTOWNEGO GRANITU ORAZ OGRODZEŃ ŻELAZNYCH
Ceny znacznie zniżone z powodu mojej choroby. Daję także na odpłatę po znacznie zniżonych cenach
**F-ma FIKUS Ostrów**
**ul. M. Piłsudskiego 33**
**i ulica Kościuszki 11**

**O WYTWORNYM SMAKU**
**Lemoniadę** malinową cytrynową pomarańczową
**na prawdziwych sokach owocowych i rafinowanym cukrze**
**poleca**
**Franciszek Świerkowski**
**WYTWÓRNIA LEMONIAD**
**w Ostrowie Wlkp. — Krotoszyńska nr. 2, tel. 136**


Nr II. Km. 1116/36 — 840/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie rew. II Władysław Tęsiorowski, mający kancelarję w Ostrowie, ul. St Targowa 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 czerwca 1936 r. o godz. 11.30 w Antoninie (tartak) odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ks. Michała Radziwiłła składających się z 30 m³ regli kantówki sosnowych od 3 do 6 m dług. 12/14 cm oszacowanych na łączną sumę zł 1050 oraz o godz. 11.45 w Antoninie (tartaku) odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Ks. Michała Radziwiłła składających się z 12 mtr³ desek sosnowych, wierzchołkowych, nieobrzynanych dług. 5 mtr., grub. 24 mm, oszacowanych na łączną sumę zł 540.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Ostrów dnia 22 maja 1936 r.

Komornik (—) W. TĘSIOROWSKI

DO 414

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł, z odnoszeniem do domu 1,50 zł. przez pocztę 1,66, pod opaską w kraju 2.80. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 m/m jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł. 15 gr, każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach, zaskarżalne w Poznaniu. Konto czek. P.K.O. w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Hęciak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56, 33-75 33-90.